

# Pociąg – Normalisi

Zamykam oczy, zasypiam bezpiecznie  
Czekam długo na moment,  
W którym pociąg różowy będzie mój  
Wagony pełne, lecz niekoniecznie  
Wszyscy wiedzą, że jadą  
Na kulę niebieską, czystą jak boska łza  
Kto mi dał  
Drogi plan  
Niepokój po chwili powstał  
Dziadek ciekawski przez okno spojrzął,  
Słabe już serce przestało bić  
Baba co węże na bazar wiozła  
Z nerwów jak balon nad fotel się wzniosła  
Czerwona jak burak zaczęła gnić  
Kto mi dał  
Drogi plan  
Ginę w chmurach wysoko  
Czuję potężną maszyny moc  
Drogą krańcową szeroką  
Jadę na księżyc samotny w tę cichą noc  
Olbrzymi prezes baran spóźniony  
Wpadł na genialny pomysł tak prosty  
Uwolnił wagony od ciuchci swej  
Bez prądu, bez torów, bez nadziei stoi  
W połowie trasy między ziemią a niebem  
Gotowy do startu pełny skład  
Ktoś mi dał  
Drogi plan  
Ginąc w chmurach wysoko  
Czułem potężną maszyny moc  
Drogą krańcową szeroką  
Dotarłem wreszcie, dotarłem tu  
Ziemię widać z daleka  
Na bosej stopie złocisty pył  
Nikt się nie spieszy i nikt na nic nie czeka  
Szkoda tylko, szkoda że to tylko sny



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych